

Marian Żurowski

Uprawnienie do naprawiania niewłaściwego wymiaru sprawiedliwości : (formowanie się doktryny w oparciu o podstawowe założenia)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 20/3-4, 195-208

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN ŻUROWSKI

UPRAWNIENIE DO NAPRAWIANIA NIEWŁAŚCIWEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

(Formowanie się doktryny w oparciu o podstawowe założenia)

Wstęp. 1. Współzjednoczenie postuluje ochronę uprawnień. 2. Niestuszną deklaracją, czy wyłączenie ze społeczności. a) Naprawienie niewłaściwego wyłączenia czy deklaracji postulatem sprawiedliwości. b) Inne zabezpieczenie właściwego wymiaru sprawiedliwości. 3. Naprawienie innych niestusznych wyroków. a) Naprawienie błędu nie podważa porządku publicznego. b) Zabezpieczenie dobra duchowego. Zakończenie.

Wstęp

Ktokolwiek przyjmuje chrzest, włącza się tym samym do kościelnej wspólnoty wspólnot. Nie traci jednakże przez to bynajmniej swoich uprawnień naturalnych. Przeciwnie, wchodzi do wspólnoty wiernych z całym swoim patrimonium uprawnień naturalnych¹, indywidualnych i społecznych, które w Kościele nie tylko nie mogą być kwestionowane, ale są dopiełnione, a nawet jeszcze zwiększone przez nadanie im nowych wymiarów oraz nabycie nowych uprawnień przysługujących każdemu z racji włączenia się do tego typowego, niepowtarzalnego współzjednoczenia.

1. Kościelna wspólnota postuluje ochronę uprawnień

Uprawnienia, które posiada każdy ochrzczony i wierzący, dzięki pełnemu włączeniu się do współzjednoczenia, dostosowane są do natury tejże wspólnoty wspólnot i pomagają do osiągnięcia dobra duchowego wszystkim osobom do niej należącym. Ta sama rzeczywistość prawna będzie się wyrażała jako uprawnienie dla jednych, obowiązek dla drugich. W tym wypadku mamy zatem korelatywne powiązanie uprawnienia i obowiązku². Wszystkie zatem uprawnienia i obowiązki, jakie

¹ „Quodsi nos attente consideramus hominem ut christianum atque membrum populi Dei in Ecclesiae vita, plane intelligimus, iuris functionem minime alienari a mysterio salutis, neque, ut ita dicamus, in eius limine suum gradum sistere. Quidquid enim personam humanam universe spectat, prorsus refertur ad efficientiam divini consilii salutis. Quare cum ea et propter eam oeconomia salutis complectitur etiam patrimonium iurium, quippe cum haec, cum iustitia et cum persona humana, inscindibili nexu sint coniuncta.” Słowa skierowane przez Pawła VI do Kongresu kanonistów w Rzymie 25 V 1968. Paulus VI, *Allocutiones de iure canonico*, Romae, 1974, p. 29.

² Przemówienie Pawła VI do uczestników Międzynarodowego kongre-

wierni mają w Kościele, jedynie przez współzjednoczenie się z innymi i z Chrystusem osiągają swój pełny sens i prowadzą do celu, dla którego wspólnota wiernych istnieje, mianowicie przyczyniają się do zbawienia i udoskonalenia indywidualnego każdego z członków.

Jak to wynika z powyższych stwierdzeń, współzjednoczenie z innymi nie jest tylko stanem obiektywnym i przynoszącym jedynie uprawnienia i korzyści bez żadnych zobowiązań. Przeciwnie. Chrystusowe powiązanie międzysobowe istnieje właśnie po to, ażeby wspólnie, jak to już było wspomnianie, nie tylko indywidualnie realizować dzieło zbawienia i udoskonalenia. U podłoża zatem stosunku do innych członków współzjednoczenia istnieją podstawowe zasady sprawiedliwości, których realizacja otwiera drogę do osiągnięcia pełnego celu³. Jednym z podstawowych uprawnień wiernych jest ochrona uprawnień i wymiaru sprawiedliwości. W aspekcie zatem wyżej wspomnianej korelacji uprawnienia i obowiązku to, co jest uprawnieniem wiernych stanowi obowiązek spełniających funkcje kierownicze w żywym organizmie Kościoła. Ci ostatni właśnie, by móc lepiej sprostać powierzonym sobie zadaniom, otoczeni są dodatkowymi uprawnieniami i ochroną, z drugiej jednak strony mają obowiązek zadośćuczynienia podstawowym zasadom sprawiedliwości, gdy którykolwiek z wiernych słusznie dochodzi swoich uprawnień, czy to na drodze administracyjnej, czy też ściśle sądowej.

Przy ochronie uprawnień osobistych zawsze należy zachować równowagę między nimi a uprawnieniami innych wiernych w Kościele, czy też społeczności mniejszych i większych zgodnie z zasadą pomocniczości analogicznie stosowaną w Kościele. Tam bowiem kończy się uprawnienie jednej osoby, gdzie zaczyna się równoważne uprawnienie drugiej, z tym jednak, że nigdy nie mogą być kwestionowane podstawowe uprawnienia naturalne jednostki, czy też typowe dla współzjednoczenia kościelnego, co wpływa z podstawowej normy: „salus animarum suprema lex esto”.

Konieczność zachowania zasad roztropności jest rzeczą oczywistą. Nie można bowiem burzyć porządku społecznego, czy dopuszczać do jednostronnego zacietrzewienia się, lub pieniactwa. Z drugiej jednak strony nie należy tolerować zaniedbań, ani pozostawić wiążącego wyroku z naruszeniem podstawowej zasady sprawiedliwości bez naprawienia pomylek, błędów, czy innego rodzaju wad wymiaru sprawiedliwości, które zawsze w działaniu ludzkim zdarzyć się mogą.

Podstawowa zasada sprawiedliwości i wymóg respektowania jej w pełni były silnie zakorzenione zgodnie z zasadami Ewangelii już w pierwszych wiekach istnienia Kościoła. Świadczy o tym kan. 5 Soboru Nicejskiego I. Uznawano ją za niepodważalną również i później, w średniowieczu, czego dowodem są nie tylko liczne dokumenty dotyczące in-

su kanonistów z Mediolanu, Castel Gandolfo 17 IX 1973. Ibidem, p. 107.

³ Cfr. Pierre-Yve Emery, *L'unité des croyants au ciel et sur la terre*, Taizé, 1962, p. 12.

dywidualnego wymiaru sprawiedliwości, ale też cała problematyka dotycząca ewolucji zagadnienia rozciągania sankcji karnych na osoby w jakiś sposób związane z winowacją⁴ oraz stosowanie sankcji karnych względem zespołów kolegialnych, czy kolektywnych. Przy rozważaniu tego problemu nienaruszalność wyżej wspomnianej podstawowej zasady stwarzała wielką trudność⁵. To, co było powodem rozwiązywania poszczególnych zagadnień w rozmaity sposób, wynikało jedynie z rozmaitego rozumienia poszczególnych pojęć, np. pojęcia „*crimen*”⁶, czy też interpretacji poszczególnych tekstów prawnych w świetle mentalności ówczesnej.

2. Niestusznna deklaracja, czy wyłączenie ze społeczności

Akt wyłączenia się ze społeczności zorganizowanej czy to na mocy świadomie podjętej decyzji, czy też karne usuwanie niegodnych członków, jest rzeczywistością istniejącą tak długo, jak istnieją zespoły zorganizowane. Również i w dzisiejszych formach życia zorganizowanego fakty te często mają miejsce, nie zwraca się jednak na to uwagi, względnie nazywa się je innymi słowami, ponieważ wydają się same przez się zrozumiałe. Jednak i tutaj można niejednokrotnie popełnić niesprawiedliwość przez zbyt pochopną deklarację o wyłączeniu się kogoś ze społeczności, czy też przez karne usunięcie na podstawie nieprawdziwych czy błędnych przesłanek.

W społeczności kościelnej współzjednoczenie wiernych między sobą i z Chrystusem, a tym samym i z mniejszymi i większymi wspólnotami daje określone miejsce każdemu we wspólnocie wspólnot, która jest organicznym współzjednoczeniem. Problem samowolnego wyłączenia się, deklaracji przez czynniki kompetentne tego faktu, względnie też karne usuwanie niegodnych członków istniało od początku aż po dziś dzień. Było jednak i jest rzeczywistością, która w swej treści jest niepowtarzalna w żadnej innej społeczności ludzkiej ze względu na jej głębię zawartą w tym fakcie, jeśli odpowiada on prawdzie. Natomiast nie może być czymś pełnym, czyli wewnątrzno-zewnątrznym, jeśli się opiera na fałszu lub błędzie, ponieważ wówczas pozostaje czymś nie tylko zewnętrznym, ale i przede wszystkim krzywdzącym⁷.

⁴ M. Żurowski, *Die Erstreckung der Strafsanktion auf nicht schuldige Personen, die zum Straffälligen in Beziehung stehen nach der Lehre der Decretisten und Decretalisten*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte*, 90 Bd. Kanonistische Abteilung 59, 1973, 175—190.

⁵ Szerokie rozpracowanie tego problemu znajduje się w następującej rozprawie: M. Żurowski, *Ewolucja kary właściwej dla zbiorowości*, *Prawo Kanoniczne* 8, 1965, nr 1, p. 3—94 oraz nr 3/4, p. 3—77.

⁶ M. Żurowski, *Pojęcie przestępstwa „crimen”*, *Prawo Kanoniczne* 8, 1975, nr 3/4, p. 145—152.

⁷ „*Quid obest homini, quod ex illa tabula vult eum delere humana ignorantia, si de libro viventium non eum delet iniqua conscientia*” (S. Augustinus) C. 11, q. 3 c. 50. Cfr. „*Coepisti habere fratrem tuum tamquam publicanum: ligas illum in terra, sed ut iuste alligēs vide,*

Znamienną jest rzeczą, że od początku Kościoła, szczególnie na Wschodzie akcentowano fakt samodzielnego wyłączenia się kogoś przez niegodne postępowanie, co pociąga za sobą niejednokrotnie deklarację tego faktu przez pełniących funkcje kompetentne. Dopiero później częściej w praktyce zjawia się autorytatywne wymierzanie kary wyłączającej kogoś ze społeczności czasowo, czy też na stałe. Jednakże mogło to mieć miejsce jedynie i wyłącznie po wykazaniu winy. Ta ostatnia forma przyjęta była w całym Kościele.

Oprócz tego sposobu wymierzania kar zwanych później „ferendae sententiae” praktyka Kościoła zachodniego poszła w kierunku określania z góry wypadków, kiedy ktoś się wyłącza ze społeczności wiernych. W ten sposób powstały tzw. później kary „laetae sententiae”, czyli działające mocą samego prawa. Tego typu kar nie spotykamy w Kościele Wschodnim. Merytorycznie jednak istnieje tam samowolne wyłączenie się ze społeczności czy to przez dobrowolną decyzję, czy też przez postępowanie, które w sposób zasadniczy koliduje z wymogami współżycia wewnątrz Kościoła. Wynika to z natury rzeczy kościelnego współzjednoczenia — o czym już była mowa. W jednym i drugim wypadku mogła mieć miejsce deklaracja faktu wyłączenia się, czy zaciągnięcie kary ipso iure. Wymierzenie kary zawsze suponuje jednak relację zależności, ponieważ karać może tylko ten, który ma funkcję połączoną z wyższą kompetencją. Deklaracja natomiast oprócz formy autorytatywnej może być stwierdzeniem dokonany przez równych sobie kompetencją, czy nawet, jak to były wypadki w historii — przez całą społeczność danego Kościoła.

- a) Naprawienie niewłaściwego wyłączenia czy deklaracji postulatem sprawiedliwości.

Jak to było wyżej wspomniane, od samego początku w całym Kościele, oczywiście poza wypadkami nadużyć, pilnie strzeżono sprawiedliwości w regulowaniu życia wewnątrz wspólnoty szczególnie w wypadku deklaracji, jak i wymierzenia kary wykluczającej jednostkę ze społeczności wiernych. Dowody na to mamy od pierwszych wieków. Argument sprawiedliwości był używany jako zasadniczy, jako ten, który nie może być przez nikogo kwestionowany.

Znamiennym jest np. kan. 5 Soboru Nicejskiego I⁸, który wpraw-

nam iniusta vincula dirumpit iustitia ...” (S. Augustinus) C. 11 q. 3 c. 48. Cfr.: „Ex his datur intelligi, quod iniusta sententia nullum alligat apud Deum, nec apud ecclesiam eius aliquis gravatur iniqua sententia, sicuti ex Gelasii capitulo habetur ...” Gratian dpc. C. 11, q. 3 c. 64.

⁸ „De his qui communionem privantur seu ex clero seu ex laico ordine, ab episcopis per unamquamque provinciam sententia regularis obtineat, ut hi qui ab aliis abiciuntur, non recipiantur ab aliis. Requiritur autem, ne pusillanimitate aut pertinacia vel alio quolibet episcopi vitio videatur a congregatione seclusus. Ut hoc ergo decentius inquire-

dzie zakazuje przyjmowania ekskomunikowanego przez innego biskupa, jednakże dopuszcza apelację do Synodu. Stwarza w ten sposób możliwość wyjaśnienia, czy obrony wiernego, jeśli z tej, czy innej racji był on niesprawiedliwie ukarany wyłączeniem, lub niesłusznie otrzymał deklarację pozbawiającą go udziału we wspólnocie. Sobór więc uwzględnił, podobnie jak w innych wypadkach, gdy chodzi o czynności dokonywane w sposób ludzki, że również przy wymierzaniu sprawiedliwości istnieje niejednokrotnie możliwość podjęcia błędnej decyzji czy to na skutek mylnej informacji, tendencyjnych doniesień, czy nadmiernej gorliwości itp. Łączyło się to z zarządzeniem Soboru, ażeby dwa razy w roku odbywano Synody lokalne. Na nich między innymi należało rozpatrywać tego rodzaju sprawy, by potwierdzić orzeczenie biskupa, albo też wspólnie podjąć łagodniejszą decyzję. Każdy: czy laik, czy kleryk miał prawo dochodzenia swoich uprawnień, gdyby uważał, że został pozbawiony wspólnoty niesłusznie i miał na to odpowiednie dowody. Pozbawienie bowiem uczestnictwa w życiu wspólnoty pociąga również za sobą niemożliwość korzystania ze środków zbawienia, do których dostęp należy się wszystkim wiernym.

Podobną do wyżej wspomnianego kan. 5 Soboru Nicejskiego I myśl powtarza Synod Antiocheński I w kan. 6. Zawiera on postanowienie, że w wypadku, gdyby własny biskup pozbawił kogoś wspólnoty, „*communione privatus*” — nie powinien być on przyjmowany do innej wspólnoty. Mogłoby to nastąpić jedynie, gdyby uzyskał pojednanie z własnym biskupem, albo też odniósł się do Synodu i przed nim się obronił, lub przekonał Synod i uzyskał tam inny wyrok. Zakres uprawnień do zgłaszania tego rodzaju spraw na Synod rozciąga się zarówno na laików, prezbiterów, jak i diakonów⁹. Podobnie późniejsze Synody to powtarzają¹⁰. Odwoławcza ta instytucja — jako organ bardzo cen-

tur bene placuit annis singulis per unamquamque provinciam bis in anno concilia celebrari, ut communiter omnibus simul episcopis provinciae congregatis questiones discutiantur huiusmodi et sic, qui suo peccaverunt evidenter episcopo, rationabiliter excommunicati ab omnibus aestimentur usque quo vel in communi vel eidem episcopo placeat humaniorem pro talibus ferre sententiam.” *Conciliorum Oecumenicorum decreta*, Freiburg in Breisgau, 1962, p. 7. (Podkreślenie moje).

⁹ „... vel facta synodo accendens se defenderit et persuasa synodo aliam sententiam retulerit idem autem decretum adversus laicos et presbyteros et diaconos ... observetur...” Concil. Antioch. I, can. 6, Mansi, *Amplissima Coll. Concil.*, II, col. 1311.

¹⁰ „... Et quidem quod is, qui se iniuste excommunicatum credit, possit quidem querelam suam coram Synodo Episcoporum proponere, sed tamen interim donec causa finita et iudicata sit a communione abstinere Episcopo obedire teneatur: In cuius probationem adducit can. II et VI ex concilio Antiocheno, cuius can. 4 relatum can. 6 exhibet, rursus can 7 ex versione Martini Bracharensis, tamquam ex concilio Martini Papae. Addit in finem can. 4 decretum Conc. Sardicensis. Item can.

ny — przetrwała przez długie wieki tak, że jeszcze w XVIII w. kaniści o niej wspominają. Biorąc jednakże pod uwagę ten długi okres, stosunkowo wcześnie, bo już w XII wieku spotykamy się z dokumentami pozwalającymi na wydanie wyroku wiążącego przez samego biskupa za zgodą Kapituły, ale pod rygorem nieważności i jedynie po przeprowadzeniu dochodzenia sądowego w sądzie kolegiałnym¹¹. Jednak w ważniejszych sprawach biskup zawsze miał obowiązek konsultować się ze swoimi sąsiednimi biskupami¹².

Stopniowy zanik odwoływania się do Synodu w wypadku niesprawiedliwego wymiaru kary następuje z jednej strony ze względu na trudność zbyt częstego zwoływania Synodów, a z drugiej strony, jak można postawić hipotezę, ze względu na rozszerzanie się papieskich sądów delegowanych, które miały kompetencję wyższą ponad synodem. W związku z tym można spotkać u autorów średniowiecznych rozróżnienie, spotykane u Rajmunda de Pennafort, że można się odwołać do Synodu, albo też do instancji przełożonego wyższego „de injusta excommunicatione”¹³. Tak więc miejsce synodów zajęły później kolegia sędziowskie.

b) Inne zabezpieczenie właściwego wymiaru
sprawiedliwości.

W związku z odwoływaniem się do Synodu już stosunkowo wcześnie (Concilium Agatensae) zostaje nakazana większa roztropność przy wymierzaniu kar ekskomuniki. Gdyby zaś któryś z biskupów dla zbyt drobnych win tę karę wymierzył, ma być przez sąsiednich kolegów upomniany, a jeżeliby to nie poskutkowało, upomniani mają być pozbawieni wspólnoty na określony czas „ad tempus synodi”, ażeby wierni

5 Conc. Carthag. II can. 8 qui in Codicæ Africano conficit can. 11 ...” Zegero Bernardo Van Espen, *Tractatus historico canonicus exhibens scholia in canones conciliorum ... Pars V*, Matriti, 1791, p. 229, col. 1 a.

¹¹ Cfr. X, 5, 31, c. 1: „Pervenit ad audientiam nostram ... aut sine iudicio capituli suis suspendere, vel eorum ecclesias interdicto subicere attentetis, neque duas matrices ecclesias, quarum unam sufficere videbitis, permittatis illos tenere, nec aliquem excommunicare sine ordine iudiciario praesumatis, scituri pro certo, quod, si huiusmodi rumores de vobis iterum ad aures nostras pervenerint, pro tantibus excessibus vos auctore Domino taliter puniemus, quod timore poenae vestrae ceteris a similibus abstinebunt”.

¹² Cfr. X, 3, 10, c. 4.

¹³ „Excommunicato autem iniuste ... ut sustineat excommunicationem pacienter ... praesentet se excommunicatori offerens canonicam satisfactionem, si in aliquo offendit, et sic instanter postulet absolvi; si ita fecerit erit ei in meritum; ... item potest proponere quaerimonium contra excommunicatorem coram superiore de iniusta excommunicatione; procedit enim poena multiplex contra eum, qui iniustam tulit sententiam ...” Raymundus de Pennaforte, *Summa de poenitentia et matrimonio*, Romae, 1603 lib. III, tit. 33 § 35, p. 414.

niesłusznie ekskomunikowani nie byli narażeni na utratę zbawienia¹⁴. Temu samemu celowi ma służyć poprzednio już wspomniane uzyskanie zgody Kapituły, względnie starszych Kościoła, nakazane przez papieża Aleksandra III przy wydawaniu brzemienych w skutki wyroków.

Tenże Papież na Soborze Lateraneńskim III w 1179 r. napomina biskupów i archidiaconów, ażeby nie wydawali wyroków suspensy czy ekskomuniki bez koniecznego upomnienia, względnie też za przestępstwo, za które taka kara nie jest przewidziana. W ten sposób nie da się uzasadnionych pozorów do nadużywania apelacji dla obrony niegodziwości¹⁵. Jeżeliby jednak sędzia nałożył ekskomunikę niesłusznie, ma być stosownie ukarany chyba, że w dobrej wierze pobłądził¹⁶.

Zgodnie z wymogiem sprawiedliwości już od czasów św. Augustyna i za nim przyjmowano zgodnie zasadę, że kto ekskomunikuje niesłusznie, sobie szkodzi, a nie temu, którego karą chciał dotknąć¹⁷.

¹⁴ Ex Concilio Agatensi, (c. 3.): „Episcopi, si sacerdotali moderatione postposita innocentes aut minimis causis culpabiles excommunicare presumpserint, aut ad gratiam baptismi festinantes fortasse recipere noluerint, a vicinis episcopis eiusdem provinciae litteris moneantur, et si parere noluerint, communicatio illis usque ad tempus synodi a reliquis episcopis denegetur, ne forte per excommunicationis peccatum excommunicati longo tempore morte preueniantur.” C. 11, q. 3, c. 8.

¹⁵ „Reprehensibilis valde consuetudo in quibusdam partibus inolevit, ut fratres et coepiscopi nostri seu etiam archidiaconi, quos appellaturos in causis suis existimant, nulla penitus admonitione praemissa, suspensionis vel excommunicationis in eos ferant sententiam. Alii etiam, dum superioris sententiam et disciplinam canonicam reformidant, sine ullo gravamine appellationem obiciunt et ad defensionem iniquitatis usurpant, quod ad subsidium innocentium dignoscitur institutum. Quocirca ne vel praelati valeant sine causa gravare subiectos vel subditi pro sua voluntate sub appellationis obtentu correctionem valeant eludere praelatorum, praesenti decreto statuimus, ut nec praelati, nisi canonica commotione praemissa, suspensionis vel excommunicationis sententiam proferant in subiectos, nisi forte talis sit culpa, quae ipso genere suo excommunicationis poenam inducat; nec subiecti contra disciplinam ecclesiasticam ante ingressum causae in vocem appellationis prorumpant. Si vero quisquam pro sua necessitate crediderit appellandum, competens ei ad prosequendam appellationem terminus praefigatur, infra quem, si forte prosequi neglexerit, libere tunc episcopus sua auctoritate utatur.” Concilium Lateranense III (a. 1179), can. 6 in: *Conciliarum Oecumenicorum Decreta*, o.c., p. 190; Cfr. X. 5, 39, c. 48.

¹⁶ „Quumque adversus excommunicatorem de iniusta excommunicatione constiterit, excommunicator condemnatur ad interesse excommunicato; alias nihilominus, si culpae qualitas postulaverit, superioris arbitrio puniendus, quum non levis sit culpa tantam infligere poenam insoniti, nisi forsitan erraverit ex causa probabili, maxime si laudabilis opinionis existat.” X. 5, 39, c. 48.

¹⁷ „Illud plane non temere dixerim, quod si quisquam fuerit fidelium anathematizatus iniuste, ei potius oberit, qui facit, quam ei qui hanc patitur iniuriam. Spiritus enim sanctus habitans in sanctis, per quem quisque ligatur aut soluitur, inmeritam nulli ingerit penam ...”, C. 11 q. 3, c. 87. Cfr. również C. 24 q. 3 c. 1, oraz Gratian dpc.: „... Illi-cita autem excommunicatio notatum non ledit, sed excommunicantem”.

Przyjmuje to Gracjan¹⁸, a za nim wielu autorów omawiając równocześnie skutki niesłusznie wydanego wyroku w tej materii¹⁹. Tak np. Rajmundus de Pennafort mówi, że nie tylko poszkodowany może wnieść do wyższego zwierzchnika sprawę przeciwko niesłusznie ekskomunikującemu, ale ten ostatni ponadto jest obowiązany do naprawienia wszelkich szkód, jakie z tego wynikły²⁰.

Innocenty IV powołując się na wyżej cytowany tekst Innocentego III (X 5, 39, 48) uważa, że kto nie zastosował się do poleceń i ekskomunikował niesłusznie, jeżeli działał jako sędzia, jest pozbawiony wejścia do Kościoła, a wyrządzona poszkodowanemu krzywda ma być naprawiona²¹. Podobnie Marcin Azpilcueta szeroko omawia wielkość szkody dziejącej się niesprawiedliwie ekskomunikowanemu. Wyjaśnia to w oparciu o słowa Hieronima i św. Augustyna. Idąc następnie za zdaniem glossy dodaje, że w tym wypadku może on sędownie dochodzić naprawienia krzywd²². Również Marco Antonio Genevense uważa, że sędziowie, którzy bez dojrzałego zbawienia sprawy wyroku ekskomunikacji wydają, poza naprawieniem wszystkim szkód i wydatków powinni być odpowiednio ukarani, ażeby zrozumieli, jak wielką uczynili krzywdę²³. Podobnie zagadnienie to rozważa Joannes Guttierrez²⁴ i inni.

¹⁸ Gratian dpc. C. 11, q. 3 c. 64.

¹⁹ Cfr. Raymundus de Pennaforte, o.c. l.c., Martinus Azpilcueta, *Opera*, T. III, Romae 1590. Relectio in cap. „cum contingat” De rescriptis, p. 99 nr 43 ss. Z. B. Van Espen, *Tractatus historico canonicus exhibens scholia in omnes canones conciliorum ... Pars V*, Matriti, 1791, p. 230 col 1-a. etc.

²⁰ „... procedit enim poena multiplex contra eum, qui iniustam tulit sententiam. Primo quasi non praemisit admonitionem canonicam et coram idoneis testibus statim cum fert sententiam, ipso facto est privatus ingressu ecclesiae per unum mensem; et hoc etiam si sententia est alias iusta. Item tenetur actione iniuriarum excommunicato. Item tenetur ei ad interesse et ad maiorem poenam, si visum fuerit expedire. Item sacrilegii facinus incurrit. ...” Raymundus de Pennaforte, o.c. Lib. III tit. 33 § 35, p. 414.

²¹ Innocentius IV in X. 5, 39, c. 48, nr 2, *In quinque libros decretalium apparatus*, Lugduni 1578, p. 362.

²² „... decimotertio infertur sub exequutorem hunc excommunicando iniuste, etiam si non excommunicasset nulliter laqueos incidisse. Nam primo se potius quam in quos eas tulit, ligavit et deonestavit iuxta ea quae Gratianus ait ... secundo in sacrilegium incidit, ... tertio actione iniuriarum tenetur, secundum glossam 2 illius cap. non in perpetuum ... quae glossae definitio maxime procedit contra hunc, quem dolo id fecisse convincunt eius latitudo ...” Martinus Ab. Azpilcueta, *Opera* T. III, Romae 1590, o.c., p. 99, nr 43.

²³ „... non debent iudices sententiam excommunicationis sine maturitate proferre, alias ultra ad condemnationem ad damna et expensas et suspensionem sunt graviter puniendi ut poena docente discant, quam grave est sententiam excommunicationum sine maturitate proferre ... qui excommunicans iniuste sacrilegium committit. ...” Marco Antonio Genevense, *Tractatus de Ecclesia*, o.c., quaest. 731, p. 695.

²⁴ Cfr. Joannis Guttierrez, *Operum t. IV seu canonicarum quaestionum utriusque fori ... libri duo priores*, Lugduni 1730 nr 34, p. 39, col. 1.

Z drugiej jednak strony szczególnie od Innocentego IV istnieje cały szereg przepisów prawnych, które zapobiegają licznym nadużyciom zgłaszania ekscypcji ekskomunikacji lekkomyślnie, a nawet złośliwie²⁵. Gwarancja bowiem wymiaru sprawiedliwości nie może szkodzić zachowaniu porządku prawnego.

Powyżej omówiona zasada strzeżenia i zabezpieczenia sprawiedliwości wymiaru kary, czy deklaracji dopracowana w średniowieczu, zostaje utrwalona w późniejszym prawodawstwie kościelnym i istnieje również w Kodeksie Prawa Kanonicznego podtrzymana do dziś, tym bardziej po Soborze Watykańskim II. Kodeks przywraca ekskomunikowanym zdolność występowania w sądzie w wypadkach dochodzenia sprawiedliwości lub legalności samej ekskomunikacji. Wówczas to, jak mówi M. Myrcha: „Mogą więc osobiście prowadzić proces wykazania, że ich ekskomunikacja bądź z braku podstaw prawnych i faktycznych jest niesprawiedliwa, bądź z powodu naruszenia istotnych przepisów postępowania jest nieważna. Przywraca więc im prawodawca legitymację rzeczową do sprawy (*legitimatío ad causam*) i legitymację procesową (*legitimatío ad processum*)”²⁶.

3. Naprawienie innych niesłusznych wyroków.

Przy omawianiu problemu naprawienia błędnego wyroku nie chodzi w tym wypadku o zwykle, dopuszczalne apelacje, które zawsze były przewidziane, ale o wykazanie, jak rozwijało się w Kościele uprawnienie do naprawienia błędnego wyroku nawet wówczas, kiedy normalna procedura się kończy.

Kierując się zawsze wymogami sprawiedliwości usiłowano od samego początku przeciwdziałać niewłaściwemu jej wymierzaniu w myśl za-

²⁵ Cfr. M. Myrcha, *Ekskomunikacja*, Odbitka z kwart. „Polonia Sacra” i „Prawo Kanoniczne, Warszawa, 1959, p. 256.

²⁶ „Co się tyczy działania czynnego wymienionych ekskomunikowanych w sądach kościelnych, to ekskomunikowani nietolerowani (*vitandi*) i tolerowani po wyroku skazującym czy stwierdzającym mogą działać w dwu wypadkach: a) w wypadku dochodzenia sprawiedliwości lub legalności samej ekskomunikacji, np. wykazując, że w czynie ich brak było elementów przestępstwa, że ekskomunikacja wymierzona została przez przełożonego niekompetentnego; b) w wypadku odwrócenia od siebie szkód duchowych, np. w sprawie o nieważność własnego małżeństwa. W pierwszym wypadku przywraca prawodawca pełną zdolność procesową ekskomunikowanym. Mogą więc osobiście prowadzić proces celem wykazania, że ich ekskomunikacja, bądź z braku podstaw prawnych i faktycznych jest niesprawiedliwa, bądź też z powodu naruszenia istotnych przepisów postępowania jest nieważna. Przywraca więc im prawodawca legitymację rzeczową do sprawy (*legitimatío ad causam*) i legitymację procesową (*legitimatío ad processum*). W drugim przywrócenie jest częściowe; przywraca im prawodawca legitymację rzeczową (*legitimatío ad causam*), nie przywraca natomiast legitymacji procesowej (*legitimatío ad processum*); z tej racji nie mogą działać osobiście w sądzie, lecz przez zastępcę.”, *Ibid.* p. 263.

sady sformułowanej przez św. Augustyna, że „niesłuszne więzy rozrywa sprawiedliwość”²⁷. Dlatego też zgodnie z postanowieniem Soboru Kartagińskiego IV, C. 11, q 3, c 30, upoważnia się każdego, kto uważa otrzymany od biskupa wyrok za niesłuszny, by się odniósł do Synodu. Nie tylko zatem w prawach dotyczących wymiaru ekskomunikacji, ale również we wszystkich wyrokach należy zachować wielką ostrożność i roztropność zgodnie z przestrożą oraz stwierdzeniem papieża Damazego, że nie tylko ten jest winien, który fałszywie donosi, względnie zeznaje, ale także ten, kto zbyt łatwo daje posłuch mówiącym o wykroczeniach i przestępstwach innych²⁸.

a) Naprawienie błędu nie podważa porządku publicznego.

Zagadnieniu poruszanemu poświęca Gracjan sporo miejsca w C 35, q. 9 zestawiając cały szereg dekretów papieża dotyczących naprawienia niesłusznie wydanego wyroku. Na pierwszym miejscu należy wymienić Cap. „Grave”. Postawiona jest tam przez Innocentego I (402—417) podstawowa zasada, którą należy stosować wszędzie tam, gdzie wyrok byłby niesprawiedliwy. Według niej trzeba błęd naprawić²⁹. Z kolei warto wspomnieć o C 35, q. 9, c. 3. Gracjan podaje w nim tekst papieża Hilarego (461—467), który nie tylko nawiązuje do myśli Innocentego I, lecz ponadto również zaznacza, że należy naprawić to, co w decyzjach poprzedników stwierdzone zostało jako niesłuszne³⁰. O podobnej możliwości wspomina również Grzegorz Wielki (590—604). Według niego jednak wyroki Stolicy Apostolskiej nie powinny być łatwo zmieniane, ponieważ zawsze są ze spokojem i rozważą podejmowane³¹.

²⁷ „Cepisti habere fratrem tuum tamquam publicanum: ligas illum in terra, sed ut iuste alliges uide. Nam iniusta uincula dirumpit iustitia. Quem solueris, inquit, in terra, solutus erit in celo.” C. 11, q. 3 c. 48.

²⁸ Cfr. C. 11 q. 3 c. 77.

²⁹ „Ciò mentre lo stesso Gregorio ammetteva l'esistenza di sentenze, che per il loro tenore „sic prolatae sint ut retractari possint” (c. 4 „Apostolicae Sedis” ibidem) e con una costituzione di Papa Innocenzo I (402—417), anch'essa riportata nella nona questione della causa XXXV (c. VII, „Grave”), „... „Grave non oportuit videri piissimis mentibus vestris cuiuscumque retractare iudicium, quia veritas saepe exagitata, magis splendescit in lucem, et pernicies revocata in iudicium, gravius et sine penitentia condemnatur. Nam fructus divinus est iusticiam saepe recenseri”. L. Musseli, *Il concetto di giudicato nelle fonti storiche del diritto canonico*, Padova 1972, p. 11 s.

³⁰ „Quod quis commisit illicito, aut a predecessoribus suis inuenit admissum, si proprium periculum uult vitare, dampnabit. Nos enim in nullo uolumus seueritatem exercere ultionis; sed qui in causis Dei uel contumacia, uel aliquo excessu deliquerit, aut ipse qui perperam facit abolere noluerit, in se quicquid in alio non resecauerit inueniet.” C. 35 q. 9 c. 3.

³¹ C. 35 q. 9 c. 4.

Również Mikołaj I (858—867) dopuszcza zmianę wyroku nawet Stolicy Apostolskiej, jeśli był on oparty o niepełne, czy nie w pełni przedstawione dowody, lub zbyt pochopnie wydany, a później okazał się niesłuszny³². Wreszcie Stefan V (885—891) w dekreście skierowanym do Pawła (episcopo Placentino) jeszcze jaśniej precyzuje zasadę, że o ile słuszne i sprawiedliwe wyroki powinny być przez następców potwierdzone i utrzymane w mocy, o tyle błędne, czy niesprawiedliwe trzeba naprawić³³.

Bezpośrednio po tym dekreście Gracjan podsumowuje całą kwestię w swoim „dictum”. Jego zdaniem — co innego jest podważać to, co zostało rozumnie i słusznie postanowione, a w ten sposób zakłócać porządek prawny, co innego natomiast poprawić to wszystko, co zostało błędnie zdecydowane czy to na skutek niepełnego poznania prawdy, czy z innych powodów. Nie tylko bowiem można, ale i należy naprawić własny błąd, a ponadto również i to, co zostało dokonane przez poprzedników, o ile prawdziwy stan rzeczy został ujawniony później³⁴. Dalszy wniosek idący po tej samej linii wyciąga Gracjan w C. 35 q. 9 c. 9. Według niego, jak wyrok Stolicy Rzymskiej tak i wyroki innych Kościołów mogą być racjonalnie odwołane, jeżeli okaże się, że nie zostały wydane na podstawie całej, kompletnie poznanej prawdy³⁵.

³² „Sententiam Romanae sedis non negamus posse in melius commutari, cum aut surreptum fuerit aliquid, aut ipsa pro consideratione etatum, et temporum, seu grauium necessitatum dispensatorie quiddam ordinare decreuit, (quoniam et egregium apostolum Paulum quedam fecisse dispensatorie legimus, que postea reprobasse legitur); quod tamen obseruandum est quando illa, Romana uidelicet ecclesia, disertissima consideratione hoc fieri delegerit, non quando ipsa que bene sunt diffinita retractare uoluerit.” C. 35 q. 9 c. 6.

³³ „Stephanus V. Paulo, Episcopo Placentino. Loci nostri consideratio nos ammonet rationis auctoritate, que a decessoribus nostris utiliter decisa fuerint roborare, et que a temerariis presumpta fuerint in promptu nihilominus ulcisci. Reum quippe ante conspectum diuini iudicis se nouerit esse qui nititur utiliter finita rescindere, ac roborata quolibet ausu uolare. Ecclesiastici quippe uigoris ordo confunditur, si aut temere illicita presumantur, aut non concessa impune temptentur. Proinde si negligenter ea, que male usurpantur, omittimus, excussus uiam proculdubio aliis aperimus.” C. 35 q. 9 c. 2.

³⁴ „Aliud est sententiam rescindere et rationabiliter decisa turbare, atque aliud que per surreptionem eueniunt deprehensa corrigere; suum namque errorum cuique corrigere licet, atque ideo que a quolibet illicitate committuntur, siue a decessoribus admissa inueniuntur, in melius reuocari oportet”, Gratian dpc. C. 35 q. 9, c. 2.

³⁵ „Gratian. Sicut ergo sententia Romanae sedis in melius commutari ualet, sic cuiuslibet ecclesiae sententia, cum per surreptionem data congoscitur, rationabiliter reuocari poterit.”, C. 35 q. 9 c. 9.

b) Zabezpieczenie dobra duchowego

Wcześniej został zauważony konflikt między rzymskim pojęciem „rei iudicatae” a wymaganiami sprawiedliwości i postulatami duszpasterskimi. Starano się więc zabezpieczyć przede wszystkim dobro duchowe wiernych, przyjmując możliwość zmiany na lepsze wyroku niesprawiedliwego³⁶. Wypracowali więc dzięki temu dekretyści zasadę, że sprawy duchowe nie przechodzą w stan rzeczy osądzonej. Pierwszym etapem tych wysiłków było zastosowanie doktryny „de ratione peccati” do instytucji prawa procesowego „res iudicata”, pojmowanej jako „iudicialis definitio”. Doprowadziło to do stwierdzenia, że wyroki w sprawach duchowych, a wśród nich zwłaszcza wyroki w sprawach małżeńskich, mogą ulec zmianie, o ile przy ich wydawaniu sędzia kościelny został wprowadzony w błąd³⁷.

Biorąc pod uwagę ówczesne wartościowanie uprawnień ludzkich, a z drugiej strony konieczność zachowania porządku prawnoprocesowego Rufin np. uważa, że odwołałość wyroku jest mniejsza w sprawach cywilnych i karnych, nieograniczona natomiast w sprawach duchowych, wśród których wyróżnia małżeńskie³⁸. Wyodrębnia on ponadto wyrok niesłuszny formalnie jak i merytorycznie, chociaż ten ostatni na zewnątrz ma cechy wyroku doskonałego³⁹. Konsekwentnie Huguccio precyzuje, że sprawy, w których istnieje „periculum animarum” nie przechodzą w stan rzeczy osądzonej⁴⁰. Jest w ten sposób niejako zagwarantowane to, co uważano za najważniejsze.

Zapoczątkowana w ten sposób zasada nieprzechodzenia w stan rzeczy osądzonej spraw duchowych, opiera się na podstawie oczywistej dla ówczesnych kanonistów, wypływającej ze sprawiedliwości, że nie można naruszać najważniejszych uprawnień osoby. Dlatego też każde pełniejsze i kompletne naświetlenie stanu rzeczy może być podstawą do uchylenia poprzedniego wyroku. Doprowadziło to w wyniku ewolucji doktryny prawnej do określenia spraw, które nigdy „nie przechodzą w stan rzeczy osądzonej”, czyli spraw dotyczących stanu osób „de statu personarum”.

Co innego natomiast we wszelkich innych sprawach, gdzie porządek

³⁶ T. Pieronek, *Duplex sententia conformis*, Kraków, 1975, (mazurek oddany do druku, wykorzystany za zezwoleniem autora), p. 20.

³⁷ Ibid. p. 32, Cfr. Musselli p. 23 ss.

³⁸ Rufin, *Summa ad C. 35 q.* ed. H. Singer, Paderborn 1902, p. 532.

³⁹ Cfr.: „In legibus mundanis habetur quod, cum res iudicata preiudicet veritati, qui per iudicis diffinitivam sententiam rem optinuit, statim adversus petitionem qui eum inquietavit recursus erit. Nec opus est aliqua temporis prescriptione (...) Sed, sicut frequenter dicimus, alia est ratio secularium, alia ecclesiasticarum causarum. Hoc enim speciale est in ecclesiasticis, tum propter odium iniqui iudicis vel sententiae, tum propter favorem ecclesiae, cui per iniustam sententiam possessio fuerat ablata.”, ibid. ad C. 16 q. 3, p. 363; cfr. Musselli, o.c., p. 25.

⁴⁰ T. Pieronek, o.c., p. 33.

publiczny domaga się pewnej stałości orzeczeń sądowych. Również i tam błędne orzeczenie powinno być naprawione. Wyjątek od tej ostatniej zasady — jak uważa Gracjan (C 11 q. 3 dpc 77) — ma miejsce wówczas, gdy ktoś został niesłusznie skazany z jednego tytułu, ale popełnił inne przestępstwo, za które nie wymierzono mu kary⁴¹, którą powinien był otrzymać. To stwierdzenie przyjmują za Gracjanem również inni dekretyści i dekretaliści jako pośrednie wyrównanie sprawiedliwości.

Zakończenie

Podstawowe, wyżej omówione zasady przeszły i rozwinęły się w ciągu następnych wieków i znalazły swój wyraz również w Kodeksie Prawa Kanonicznego w nadzwyczajnych środkach przeciwko wyrokowi. I tak nie licząc środków zwyczajnych jak apelacja, dla zabezpieczenia sprawiedliwości istnieją jeszcze inne możliwości, jak skarga o nieważność wyroku, sprzeciw osoby trzeciej i przywrócenie do stanu poprzedniego.

Konsekwentna zatem realizacja podstawowych założeń i zasad współzjednoczenia postuluje ochronę uprawnień zarówno indywidualnych jak i zespołowych. Wymiar sprawiedliwości jak z jednej strony dla dobra ogólnego musi zawsze przyznać „suum cuique” pamiętając o tym, że tam kończą się prawa jednego podmiotu, gdzie się zaczynają równoważne uprawnienia drugiego, tak z drugiej strony jest on zawsze dziełem ludzkim i podlega tym samym pewnym niedoskonałościom. Zauważone jednak powinny być naprawione, ale bez szkody dla ładu i spokoju publicznego, który jest wartością bardzo zasadniczą w kościelnym współzjednoczeniu.

Warszawa, 3. V. 1976

Il diritto a rettificare errate disposizioni della giustizia (Il formarsi della dottrina in base alle tesi fondamentali)

(RIASSUNTO)

Uno dei diritti fondamentali che viene ai fedeli dalla „communio” è la tutela dei diritti e una competente amministrazione della giustizia. Questo diritto consegue dalla osservanza delle esigenze della giustizia, giustificazione incontestabile e generalmente accettata di ogni iniziativa diretta a rettificare manchevolezze o errori di cui si è colpevoli in tale materia. Nel corso della storia tesi, simili nella loro essenza, erano più volte comprese o applicate in modo difforme a causa dei loro concetti diversi da quelli attuali e dell'interpretazione dei singoli testi giuridici nel contesto delle correnti intellettuali di ogni epoca. Un'altra difficoltà derivava anche dal forte influsso del diritto romano con concetti ben definiti come quelli di „res iudicata”, iudicialis definitio”, ecc.

La possibilità di appellarsi al sinodo, accettata dal Concilio di Nicea I nel canone 5, per lunghi secoli seppe essere l'istituzione superiore d'appello nei confronti delle sentenze del vescovo. Nel Medioevo tutta-

⁴¹ Ibid., p. 23, cfr. Musselli, o.c., p. 12.

via, parzialmente a causa delle difficoltà di convocare spesso i sinodi e forse anche in seguito al diffondersi dell'istituzione dei tribunali pontifici delegati, il ricorso al sinodo va scomparendo mentre nelle questioni più importanti si passa nella pratica a pronunciare collegialmente le sentenze.

Per non far giungere ad un abuso dell'appello oltre a raccomandare ai giudici di esercitare il loro ufficio con serietà e responsabilità, nel caso di sentenze ingiuste per propria colpa, si erano stabilite serie pene e conseguenze con lo stretto obbligo di risarcire ogni torto causato. La fedeltà al principio fondamentale della giustizia faceva rettificare sentenze e pene assegnate ingiustamente, per colpa o senza colpa del giudice; come dice Graziano una cosa è scalzare quanto è stato stabilito in modo intelligente e giusto e un'altra cosa rettificare una decisione errata.

Avendo cura del bene spirituale i decretisti e i decretalisti elaborarono un principio secondo il quale le cause spirituali non passano nello stato di „res iudicata”, cosa che nella sua ulteriore evoluzione portò al principio, oggi accettato, per cui le cause che riguardano lo „status personarum” non passano nello stato di „res iudicata”. L'evoluzione di altre soluzioni invece portò agli odierni mezzi giuridici adottati contro le sentenze ingiuste. Gli errori che risultano dal fatto che coloro che amministrano la giustizia sono uomini dovrebbero essere rettificati senza però violare l'ordine fondamentale tanto necessario per una normale vita nella „communio”.